

7  
Noc, która zedniem o czasy graniczy,  
Pomure zbiera już teraz kotary,  
A z podmieścieczney idąc okoliczy  
Za Prebowe gdzieś bieży pożary,  
A dzień zwycięzca więcej godzin liczy,  
Ktore mu biał na tryumf zegary:  
Ktoż iej ogromne wypogodził chmury?  
Twój wschod na niebie Polskim notopioru.

Już się niebada, czasy od Augusta  
Ani pysznego zwaty Juliusza;  
Zamknie pochlebca Reym kłamliwe usta,  
I ktore na nim poddanstwo wymusza,  
Albo zyczliwość w zdrowy rozum pusta,  
Z dni katalogu tytuty porusza,  
Ty im dasz Twoje wielki Synu Imię,  
Aby u świata w większey były słymie.

Jakoż ieżeli August w Watykańie  
Spokoyne wszędzie zaszczepił oliwy,  
Jeżeli Juliusz na Arwawym maydanie  
Przyczesat dumney lwom zawistnym grzywoy;  
I Twoia dzielność, kiedy w Polu stanie,  
Polskie zasadzi gestym laurem niwy:  
Pokoy co teraz w Trackie zaszedł puszcze,  
Polskę umai w tryumfalne bluszcze.